

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Wychodzi codziennie.

Adres: Redakcji i Administracji
NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefony Nr. 75, 100
CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt
od godz. 11 rano do godz. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY miesięcznie . 2.40

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 40 gr., w tekście (przed kolumną) 50 gr., za tekstem 20 gr. za kilometr jednospaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz. Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

P i o n

Leżą przed nami dane Okręgowej Komisji Wyborczej, ilustrujące dokładnie wyniki wyborów do Sejmu i Senatu w/g powiatów i poszczególnych obwodów wyborczych województwa Nowogródzkiego. Szereg cyfr nasuwa daleko idące refleksje i wnioski. Przedewszystkiem, jak to już niejednokrotnie stwierdzaliśmy, końcowy wynik wyborów udokumentował niezłomie niezaprzeczone krzepnięcie i coraz głębsze zrozumienie przez szerokie warstwy, polskiej racji stanu i jej roli dziejowej na naszych wschodnich rubieżach oraz odzwierciedlił dobitnie, że ferment, nurtujący wśród ludności województwa wschodnich w latach ubiegłych, pod wpływem przewidywanej polityki gospodarczej obecnego Rządu oraz zmiany kursu w stosunku do mniejszości narodowych, co się spędzalnie zaznaczyło w Nowogródcyźnie, zanika wśród poszczególnych odłamów narodowościowych prawie zupełnie, ograniczając się bodaj do nielicznej garstki prowodyrów (związanych temi czy innymi węzłami z zakordonowanym Mińskiem) oraz podlegającej ich wpływom młodzieży białoruskiej i żydowskiej.

Cyfrы wyborcze wykazane przez poszczególne powiaty, podane analizie, pozwalają na stwierdzenie, że powiaty z ludnością przeważnie katolicką, na listę Bł. Mniejszości (18) oraz listę komunikującą - nacjonalistyczną białoruską (39) rzuciły znikomy stosunkowo odsetek głosów; lwią część zaś na nie dały powiaty nowogródzki i stoniński o przewadze ludności prawosławnej. Dla ścisłości należy stwierdzić, iż niemiłe ustosunkowanie się wyborców do Rządu i jego listy w tych 2-ach powiatach, znajduje pewne wytłumaczenie w fakcie najdłuższego i najkonsekwentniejszego przeprowadzania na tych terenach eksterminacyjnej polityki białoruskiej w latach, poprzedzających okres rządów Marszałka Piłsudskiego. Siano wiatr i niewzięcie burzy tłumaczyć można jedynie zasadniczą zmianą ustosunkowania się po majowych czynnikach rządowych do żądań i potrzeb miejscowej ludności.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt odporności na białą wywrotę oraz szeroki oddźwięk, jaki znalazła twórcza praca Marszałka w nadgra-

nicznych powiatach stołpeckim, nieświeskim i wołyńskim. Okazuje się, że bezpośrednie stykanie się o międzą z „rajem sołwieckim“ pozwala ludziom na trzeźwszą ocenę jego wartości rzeczywistej. Trzeźwa ocena pozwoliła obywatelom tych powiatów zadokumentować urbi et orbi, że są one bastionami twierdzy państwowej, dzierżąc wierną straż u jej granic.

Analizowane cyfry wykazują również niezłomie, i to jest bodaj jedną z najistotniejszych zdobyczy ub. wyborów, że pojęcie partii, stronnictwa, jako reprezentantki i obrońcy interesów ludności, w pojęciu tej ostatniej zmalało niezwykle. Tembardziej należy docenić zjawisko powyższe, gdy się weźmie pod uwagę, że metody taniej demagogii, daleko idących obietnic i koryzacji, świeciły w akcji poszczególnych partii i stronnictw swój zwykły smutny tryumf. Czego bo nie obiecywano—wszystko czego nawet zamaryż nie można, a tymczasem — walne bitwy w dniach 4 i 11 marca—przegrane z kretesem, partyjnicwo, rozbite, rozproszkowane: na 15 możliwych mandatów sejmowych i senackich ratuje ono dla siebie zaledwie 6—odstępając zwycięskiej idei państwowej i dobrze rozumianemu interesowi ogółu obywateli, reprezentowanym

przez „1-kę“—9 mandatów t. j. 60%.

Przegrane partyjnicwo wykazało jeszcze, że o ile ogół potrafił zdobyć się na tak trudny obfekt wyzwm polityczny i zdał egzamin w swej dojrzałości i wyrobie, o tyle poszczególni mency i luminarze partyjni spoglądali na świat przez zakopane szkielec stronniczości, fałszywie oceniając fakty, ludzi i sytuację. Tem się tłumaczy fikcje jakimi było wystawienie nadmiaru list, które przy wyborach albo nie odegrały żadnej roli, jak „2-ka“, „3-ka“ i in. albo wręcz stawiały za cel rozbięcie jednolitego frontu pro-rządowego jakto zrobiła „25-ka“. Wystąpienie tej ostatniej należy tembardziej napiętnować, że poszczególni jej kandydaci, doceniając powagę sytuacji, poczuli wycofywać swe kandydatury, co nie wstrzymało jednak meneratorów od forsowania listy per fas et nefas wśród społeczeństwa polskiego.

Życie dało tym panom zasłużoną naukę; pomimo stworzonej dywersji, zwycięstwo w społeczeństwie czynnika państwowego było na tyle decydujące, że niewczesne ich wystąpienie skończyło się jedynie groteskową kompromitacją inicjatorów; przy mniejszym jednak wyrobie i dojrzałości politycznej społeczeństwa groteska mogła łatwo zamienić się w... zbrodnię.

Rząd Polski zgadza się na propozycje litewskie

WARSZAWA (tel. wł.) 13.III. Korespondent nasz dowiaduje się, że w najbliższych dniach rząd polski zawiadomi urządowo rząd kowieński, iż zgadza się na podjęcie rokowań w dniu

30-go marca b. r. w Królewcu. Pozemt jezeli, na czele delegacji litewskiej stanie minister Waldemaras, delegacji polskiej przewodniczyć będzie minister Zaleski.

Powrót ministra Zaleskiego

WARSZAWA (tel. wł.) 13.III. Dzisiaj powrócił z Genewy minister Zaleski.

Najwyższe ordery bułgarskie dla Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA (tel. wł.) 1.III. Jutro we środę przed południem odbędzie się uroczyste wręczenie Panu Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu insygniów wysokich orderów bułgarskich przez posta

Pań Prezydent będzie udekorowany orderem św. Cynyla i Metodiego, przeznaczonego dla panujących, a Marszałek Piłsudski Wielką Wstęgą orderu św. Aleksandra z mieczami, przeznaczonym dla naczelnych wodzów i najwyższych dostojników wojskowych.

Likwidacja Zw. Mł. Komunistycznej Białejrusi Zachodniej w Warszawie

Za sowieckie srebniki wybrano postów

Telefonem od wł. kor. z Warszawy

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały onegdaj antypaństwową organizację Związku Młodzieży Komunistycznej Białorusi Zachodniej.

W mieszkaniu przy ul. Zabkowskiej Nr. 15-a na Pradze, gdzie odbywało się tajne posiedzenie delegatów okręgowych Związku, w ręce policji wpadł materiał, dowodzący, że wspomniana organizacja czerpała fundusze od kominternu w Moskwie.

Wśród licznych dokumentów jak sprawozdania z działalności poszczególnych okręgów, rachunki wydatków na cele agitacyjne, odpisy referatów, instrukcje moskiewskie i korespondencje, znaleziono rachunki agitacji przedwyborczej do Sejmu i Senatu z jednego z okręgów na sumę 200.000 złotych. Również dostał się do rąk policji szyfrowany list kominternu. W liście tym komintern zarzuca Związkowi komunistycznemu Białejrusi Zachodniej że, w stosunku do ilości pieniędzy, przeznaczonych na agitację przedwyborczą, uzyskano za mało mandatów

do Sejmu. Komintern zaleca energiczniejszą działalność i narkę na nieudolność komunistów w Polsce.

Policja aresztowała na miejscu członka komitetu centralnego Związku Młodzieży Komunistycznej Białejrusi Zachodniej o 4 nazwiskach, Franciszka Szczyzowskiego fałse Piotra Dmowskiego, fałse Kazimierza Pietrzaka, fałse Włodzimierza Wrebowskiego.

Drugi aresztowany jest członkiem komitetu okręgowego w Chełmie i posługuje się fałszywym paszportem Stefana Wasilskiego.

Aresztowani zostali również Stefan Barański, delegat na powiat Krasnyński, delegat z Pleska Jakób Segal, Cyria Jakubowicz, zam. w Warszawie przy ul. Kepiej Nr. 4, właściciel mieszkania przy ul. Zabkowskiej Riltmeister, Fajga Janowska i inni.

W związku z wykryciem organizacji komunistycznej władze bezpieczeństwa zarządziły telefonicznie szereg rewizji i aresztowań.

Rokowania kolejowe polsko-włoskie

WARSZAWA (tel. wł.) 13.III. W Rzymie rozpocznie się wkrótce konferencja kolejowa polsko-włoska w sprawie zatwierdzenia taryfy kolejowej z Polski do Fiume przez Triest.

Delegacja Ministerstwa Komunikacji wyjeżdża do Rzymu w dniach najbliższych pod przewodnictwem p. Taszyckiego.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA (tel. wł.) 13. III. Dzisiaj o godzinie 15 przybył do Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył 3 godzinną kon-

ferencję z wiceprejmerem Berdlem, w sprawach związanych z bliskim otwarciem Sejmu.

Skompletowanie Państwowej Rady Kolejowej

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister Komunikacji inż. Romocki przystąpił do skompletowania Państwowej Rady Kolejowej na nowe trzecie kadencje, rozpoczynające się z dnem 1-go kwietnia. W skład Państwowej Rady Kolejowej wejdzie 77 osób, w tem 12 przedstawicieli wie-

kszych miast, 16 przedstawicieli samorządów powiatowych i komunalnych, 9 delegatów dyrekcji kolejowych, 30 przedstawicieli organizacji gospodarczych i społecznych, oraz 10 fachowców, mianowanych przez ministra Komunikacji.

Szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta ustępuje

WARSZAWA (tel. wł.) 13.III. Prasa wieczorowa notuje pogłosk jakoby szef kancelarii cy-

wilnej Pana Prezydenta p. Dzieciolowski i jego zastępca p. Markowski mieli ustąpić.

Mrozy w Anglii

LONDYN (PAT) 13.III W całej Anglii nastąpiło gwałtowne oziębienie. Komunikacja została przerwana;

Ulice Londynu pokryte są grubą warstwą śniegu. Nad oczyszczeniem ich pracuje specjalna zorganizowana straż.

Stressemann grozi

Mozliwość zerwania rokowań niemiecko-sowieckich BERLIN, (A.T.E.) 13.III. Dział 4-ej po południu powołał z Genewy minister Stressemann wraz z delegacją niemiecką...

Oburzenie prasy niemieckiej

BERLIN (P.A.T.) 13.III. Sprawa aresztowanych 6 inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckim przez polityczną władzę sowieckie budzi w dalszym ciągu oburzenie zainteresowanej w Niemczech...

Założyciele „Piasta“ przeciwko Witosowi

KRAKÓW (PAT) 13.III. „Nowa Reforma“ donosi, że b. senator Długosz, jeden z założycieli Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ wystosował do Witosia list, w którym oświadcza, że nie mogą pogodzić się z obecnym kierunkiem politycznym stronnictwa...

Mozliwość umorzenia pożyczek inwestycyjnych zaciągniętych przez samorządy miejskie

Celem zwołania komisji bezrobotnych powołany był w swoim czasie Komitet Ministrów, który miał za zadanie zbadanie akcji zmierzającej do zatrudnienia bezrobotnych. Do pracy tej wciągnięto samorządy miejskie...

Krwawy dramat na tle erotyzmem

LWÓW, (tel. włas.) 13.III. Onegdaj rozegrał się tu krwawy dramat na tle erotyzmu. Józef Reisinger b. właściciel dóbr ziemskich, liczący lat 50, dwoma strzałami z rewolweru zabił 28-mio letniego Tadeusza Nowickiego...

Powódź w Kalifornji

LONDYN (A. T. E.) 13.III. Z New-Jorku nadchodzą wiadomości o strasznej katastrofie w Kalifornji na skutek trzęsienia ziemi. W New-Hull wylądowały ogromne fale, szerokości dwóch mil angielskich, a głębokości 50 stóp...

HEJI STRZELCY WRAZ

Komenda Okr. Związku Strzeleckiego w Nowogródzku wydała do wszystkich Strzelców i Strzelczyń następującą odezwę: Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski...

Sumiennosc, karność, stała, codzienna praca Wasza, będzie przykładem dla innych obywateli służby pokojowej dla Ojczyzny. I gdy każdy z Was w sumieniu swem odpowie, iż w ten sposób spełniał obowiązki...

Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego w Nowogródzku

Nowogródek 13.III. 1928 r.

Prace Głównej Komisji Wyborczej

WARSZAWA, (tel. włas.) 1.III. Posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej, pod przewodnictwem Głównego Komisarza Wyborczego wiceministra Cera odbyło się we czwartek...

Poszczególne stronnictwa w Sejmie i Senacie

Table with 3 columns: Stronnictwo, Sejm, Senat. Rows include Blok Marszałka Piłsudskiego, Endecka, Piast, N. P. R., Zw. Chłopski, P. P. S., Blok Mniejszości, Zjednocz. Nar. Żydów, Sielrob, R. N. O., Blok Wybor. Ukr. Soc. Włosc. i Rob., Inne listy lokalne, Komunisci.

Niedokładności wyborcze

W ostatnim numerze „Kurjera Ludzkiego“ czytaliśmy, że z listy Senackiej „18-ki“ w w-twie nowogródzkim wejdzie do Senatu dr. Gottlieb z Warszawy, gdyż ex-posesł Roguła siedzi w więzieniu...

PRZEGLĄD PRASY

Pod nowym znakiem

Skończył się okres emocji wyborczych. Wracamy do zwykłej codziennej pracy. Prasa wyzyskała już specjalnego stylu wyborczego, którym „różniła“ przedmiotów bez litości. Odprężenie na całej linii...

„Dziennik Wileński“ organ, kółterijj endeckiej przynajmniej

„Jestem osłabiony niewątpliwie. Straciłbym dużo ze swego stanu posiadania w sejmie i w Senacie, uciekając od nas ludzi o słabych charakterach, sprzedając się, niekiedy tym, co więcej od nas mają, ale my istniejemy“.

Uciekają od was przedewszystkiem ludzie uczciwi, których nie przeraża wasz jad gazdowaty, a których nazywacie „zdrajcami“. Z głęboką pogardą odpowiada wam w „Kurjerze Porannym“ p. Jasoła Popławska, wdowa po twórcy kierunku narodowo-demokratycznego.

„Tak, jestem „srdzica“ partyjnicwa i polęczonych z niem sobkostwa, samolubstwa, karjerowosztwa i zstraszania nieważnic, dzisz młodocianych. Z radością witam i wstępuję na tę kamienistą drogę bezpartyjności, która, jedynie, może doprowadzić do szczytów dobra Polski i nie pójść po niej sama, bo tak, jak wierz w Polskę — wierzę, iż wszystkie siły, skierowane dusze wstąpią na nią“.

„Rzeczpospolita“ w pojęciu Ideologicznej starszej z białoruskiej

„Je role i wpływ Senatu w naszym życiu państwowym nie posiadał większego znaczenia. Senat raczej jest instytucją doradczą, a nie władzą wykonawczą. Stosunkowo polska lista senatorów z jednej nie uprawnia zatem do jakichkolwiek nadziei albo korzyści, jakie mogłyby przypaść dla Bloku rządowego“.

A ten „wartko“ bieżący prąd zmiecie przedewszystkiem szczyt kłniony partyjnej, którą jesteście wy endecka.

Straszliwe mrozy na Kamczatce

MOSKWA (A.T.E.) 13. III. Donoszą z Petropawłowa, że na Kamczatce panują silne mrozy, które miejscami dochodzą do 60 stopni.

Proces Hromady w Wilnie

Pierwszy i drugi dzień rozpraw po przerwie

So jedenastodniowej przerwie wznowiony został proces przeciwko Białoruskiej Hromadzie. Przed przystąpieniem do zbadania świadka Dominika Piotrowskiego przewodniczący proponuje zbadanie św. Jana Buszmana, zwolnionego w ubiegłą sobotę z więzienia, gdzie odsiadywał karę.

Podczas rewizji w mieszkaniu świadka znaleziono nielegalne proklamacje, które jak zeznał sądownie otrzymał w powiatowym komitecie Hromady. Świadek ten nie wnosi nic do sprawy.

Z kolei zeznaje następnego świadka, kierownik oddziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Dominik Piotrowski. Mówi on szczegółowo o ruchu komunistycznym, którego jednym z przejawów właśnie Białoruska Włociańska - Robotnicza Hromada.

Drugi dzień był poświęcony badaniu dalszych świadków, z których 6 odpowiadał ma z więzienia, oskarżonych z par. 102. Zeznania świadków Pawła Andriejewa, który wyjechał z Łucka i Wilczyńskiego, b. komisarza P. P., odczytano, usprawiedliwiający nieprzybycie drugiego.

Wrażenia meża zaufania

A więc znowu wrażenia wyborcze. Tym razem jestem w głubiej wai raczonej wśród przelotki. Komisja urzędująca w szkołach i w jednostkach szkolnych. Przyszedłem wcześniej — niema żywego ducha — więc zwiędział okolicę. O jakie pół kilometra widnieje stara cerkiewka w której, działa się „Diady“. Wznosi się na stryomnym pogórku wśród starego cmentarza.

Wielkie wrażenie, że ta okoliczność ma wyjątkowo rosyjski charakter. Coraz to słychać żywą rosyjską mowę. Istotnie kilka okolicznych folwarków należy do rosyjan, którzy mają się dobrze i żyją dostatnie.

Wielkie wrażenie, że ta okoliczność ma wyjątkowo rosyjski charakter. Coraz to słychać żywą rosyjską mowę. Istotnie kilka okolicznych folwarków należy do rosyjan, którzy mają się dobrze i żyją dostatnie.

CENTRALNA Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie

Na terenie województwa nowogródzkiego instytucjami drobnego kredytu, obsługującymi potrzeby kredytowe szerokiego ogółu rolników są Kasy Stefczyka, Spółdzielnie z odpowiedzialnością nieograniczoną.

Centralna Kasa Spół. Roln. posiada zakład Główny, Krakowie, Łwowie, Wilnie, Toruniu i Lucku. W dn. 1 października r. ub. należało do Centralnej Kasy 2155 Spółdzielni, w tem 1706 Kas Stefczyka, kapitał własny jej wynosił 2.123.482 zł., wkłady zaś 1.610.138. Za pierwsze 9 miesięcy r. ub. obrót Centralnej Kasy wynosił 44.196.144 zł.

Centralna Kasa wybudowała własny 4-ch piętrowy gmach przy ul. Warskiej 11-a, gdzie oprócz biur Zakładu Głównego i Oddziału Warszawskiego będą się mieścić biura Centrali Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych, Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych, sale dla zjazdów i

Radą Nadzorczą składa się z delegatów poszczególnych oddziałów. Oddział Wileński, obejmujący województwa wileńskie i nowogródzkie, wysła do kasy 3 delegatów.

Zebrań organizacyjnych Współdzielni mieszkaniowych urzędników państwowych

W dniu 16 b. m. o godz. 18 w sali „Ogniska“ odbędzie się organizacyjne zebranie Współdzielni mieszkaniowej urzędników państwowych w Nowogródzku. Zainteresowani pracownicy państwowi (pp. nauczyciele, sędziowie, urzędnicy) proszeni są o przybycie na zebranie.

Zapisujcie się na członków Koła Przyjaciół Akademii

świńska solidarność. Zropaczka na maciora momentalnie mobilizowała. Do Sejmu głosował „Duryło“ a do dostojnego Senatu dostał tytuł bardziej ważki i dzwignicy.

Wchodzić ma i żona, biorą koperty i idą każdy do innego kąta. Nie wiadomo czy wymaga tego przyjęty ceremoniał głosowania, — a może jesteśmy świadkami jakiegoś dramatu nieporozumień małżeńskich? Jestem przekonana iż baba położyła 39-g, bo trudno uwierzyć aby numer wyjątkowy i jedyny — tak gruntośnie zepsuł w przeciągu jednego tygodnia.

I tak się wleczę to głosowanie sennie i bez żadnego nastroju. Wyczuwa się jakiś odprężenie; energię wyładowano na wybory do Sejmu.

Tak dowiekamy się do tej nieszczęsnej 9-ej. Obliczanie marnych 395 głosów na 880 uprawionych załatwia się piorunem. Połowa jest mrurowanych trzdziesiątek dziesiątek!

Podrygi pokarnawałowe w Nowogrodzku

Charleston i mazur na rynku i ulicach.

(Kg) Wiosna, wiosna! Nawet w dziennikarskiej duszy robi się nieco jaśniej, choćby z tego powodu, że spędzane do świtu noce—dadzą pewne złudzenie dnia. A jednak kiedy się kroczy ulicami Nowogrodzka, to mimo blasku słońca, mimo ciepłych jego promieni nie ma się wrażenia, że wiosna idzie ku nam.

Na ulicach pola lodowe tu i owdzie poprzecina „kanałami” i „kanalikami” przypominają Wenecję, przylem miasto robi jeszcze wrażenie wielkiej sali balowej, a mieszkańcy—roztąńczony czeredy, choć karrawal już minął według kalendarza.

Trzeba bowiem widzieć ludzi spacerujących nawet nie dla przyjemności po Nowogrodzku, tak mężczyźni, jak i nadobne panie. Wszyscy jakby w podrygach charleston'a skaczą z kamyczką na kamyczek, szukając suchego miejsca do przejścia.

Światło można czynić przytem obserwację.

Mając w sobie coś z chochlika, postanowiliśmy zdaleka przylgnąć się temu „sui generis” spóźnionemu szalowi karnawałowemu Nowogrodzian. Staniem więc na chwilę w bramie jednego z domów przy „głównym rynku”.

Jakież kapitalne obrazki! W pewnym miejscu „chodnika” (swoją drogą nie wiem dołych czas dlaczego i do czego zastosowana jest ta nazwa w Nowogrodzku) znajduje się jedno z jeziorzek kresowej Wenecji, z którego wypływa rzeczka.

Spotykną się dama: prowadząca chłopczyka i jakis zabłąkany bezrobotny inteligent. Jak tu przejść? Dama nie wie, czy ma najpierw dziecko wepchnąć w jezioro, czy samej zaryzykować. Namyśla się moment.

Wtem dziwnym, nie mogąc się doczekać, bierze pierwszy z przeciwniej strony, tak nieścisłiście jednak—zrobiwszy charlestonowy krok, że wpada jedną nogą niepodzielwanego lakierka w jezioro, opryskując damę i dziecko jakąś „dość barwnego koloru cieczą. Zaś dama z przerażeniem porwa-

szy pod pachę synka, krokiem mazurowym przesadza rzeczkę. W innym miejscu szanowny i starszy wiekiem obywatel Nowego grodu, dłuższy czas bada laską głębiej innego jeziora, chcąc się przedostać bez siedmiomilowych butów, z jednej wysepki na drugą.

Nietylko rynek, lecz i inne ulice roją się od bajecznych obrazków. W pewnych godzinach, zwłaszcza południowych, Nowogrodzkie wygląda jakby miasto katów. Dziesiątki ludzi uwiązani są z toporkami, siekierami, rąbając żądaje nagromadzone, a niestety, niewywiezione przez magistrat łód (choćby podatki na to ściągają się nawet od urzędników państwowych, grożąc w przeciwnym razie przymusową robotnią).

Swiżczą w powietrzu siekiery, a rozpryskują się łód w oczu, na twarze i ubrania przechodniów.

Powracając do wyglądu Nowogrodzka, jako „Wenecji”, jest to dopiero wstęp do przyjemności, jakie czekają w najbliższym czasie mieszkańców. Złotiliwi bowiem twierdzą, że ma być otwarta przystań na rynku, w której będzie można wypożyczać małe czółenka celem przejazdu z jednej strony na drugą. Wprawdzie niektórzy znów twierdzą, że ten projekt jest insynuacją, gdzieżby bowiem stanęły łurmaniki w dniu targowe, po których odjeżdża w całym Nowogrodzku rozchodzi się taki nasz, taki specjalnie aromat z gnojówki, zasilającej obficie studnie, zwaną „bocianem”.

Chciałem już skończyć, ukropiwszy tych kilka „wiosennych” wierszy, lecz nasuwa się jeszcze kilka pytań. Dlaczego np. tzw. „Sukiennice” robią bez przesydu wrażenie jakiejś stajni.

Czy wapno takie drogie? Czy rynek nie przybrałby czystszy i sympatyczniejszy wygląd?

Lub, czy nie należałoby obsadzić rynku drzewkami, targ zaś przenieść za miasto, studnie skasować, nie czekając, aż wybuchnie jaka groźna epidemia?

Ja zabiłam

Dziwna jest psychologia kobiety, a kobiety myślał z mężczyzną, nawet tych, którzy pół wieku życia przeżyli, że zna kobiety ten grubość się mylił.

Ciekawą, wydatek zdarzył się niedawno w Paryżu.

Wśród szumowin wielkomięskiego życia znana była 50 letnia niejaką Fernanda Franz, nazywana w tym świecie „grubą” z rozmaitych kolidujących z kodeksem karnym czynów, jak uwoodzenie nieletnie dziewcząt, kradzieże zwłaszcza u jubilerów etc. etc. Kilka tygodni temu, aresztowano ją pod zarzutem zabójstwa swego 28-letniego kochanka, Deval'a, którego „gruba” postrelila tak ciężko, że przewieziono do szpitala zmarł nie chcąc wydać, kto do niego strzelał.

Wszystkie ustulowania sędziego

słedczego, aby „gruba” skłonił do przyznania się spęły na niczem. W czasie ostatniego przesłuchania siedzą śledczy ponownie zapytany o stosunek jej do Deval'a. Na to „gruba” w słowach nie nadających się do powtórzenia zaczęła opowiadać długo i szeroko, charakteryzując o wym stosunku do zabitego Deval'a, jako zupełnie nikczemną kreaturę. Siedzą śledczy z całym spokojem wysłuchał długiego cynicznego wywaznienia, a kiedy skończyła po raz pierwszy zawiodomil ją, że Deval umierając nie zdradził jej, jako swej zabożniczki. Na to Fernandez stała się wprost siłą z wściekłości, a raczej ze zdumienia i odezwała się dosędziego wte słowa „Omarl, i nic nie zdradził? Biedny mój mały! Nol już niema rady. Pa nie sędzio, ja go zabiłam”.

K U P O N
na prawo korzystania z bezpłatnych porad prawnych „Życia Nowogrodzkiego”.
Wyciąć i załaczyć do listu.

GIEŁDA · RADJO PROGRAM

pieniężna i towarowa

Warszawa (FALA 1111).
Środa 14 marca.

Dewizy: N. Jork 8.88 Zurich 171.65, Londyn 43.49^{1/2}, Paryż 35.09 Praga 26.41^{1/2}. Tendencja utrzymana. Ruble złote — 4.71. Dolarzy w przywrotnym obrocie 8.88^{1/2}.

Papiery procentowe
5% premjowa 68.75—69.
6% dolarowa 85^{1/2}
10% — kolejowa 102^{1/2}—103
5% — konwersyjna 67.
5% — kolejowa 61.
8% Bank Gosp. Kraj. 94.
8% — Rolny 94.
4^{1/2}% ziemskie 56.50—56.85.
8% miejskie 79.25—79.50—79.35
8% ziemski 83.
5% miejskie 68.50.
4^{1/2}% miejskie 64^{1/2}.

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 13. b.m.
osiągnął za 100 złotych
Gdańsk 57.44—57.58. Berlin 46.77^{1/2}—46.97. N. Jork 11.25. Zurich 58.20. Londyn 43.47. Praga 377^{1/2}.

Akcje
Bank Dyskontowy 136
„ Handlowy 123
„ Polski 149.
„ Zachodni 32^{1/2}.
Zw. Spół. Zarob. 90.
Siła i Światło 116
Cukier 79^{1/2}.
Węgiel 57^{1/2}.
Nobel 39.
Lilpop 42^{1/2}—42.
Modrzewy 47—46.75.
Starachowice 68.00—67.25.
Borkowski 19.75.
Firley 59.—59.50
Zawiercie 33—33^{1/2}
Wysoka 156.
Ostrowieckie — 86.
Cegielski 43.
Zieleniewski 162.
Pocisk 11.75
Tendencja na akcje cokolwiek słabsza.

Wojna o dwa zera

Kasa Sam. funkcj. P. P. w Nowogrodzku wybudowała w październiku 1927 r. obok swego lokalu ustep na polu. Przed kilkunastu dniami Magistrat nadał do Kasy Samopomocy P. P. pismo którym nakazuje zburzyć ustep, rzekomo dlatego że nie było pozwolenia na wybudowanie go, oraz, że ubikacja ta przeszkadza sąsiadom. Tymczasem sąsiad postawił takis sam przybytek „plecami” zatem trudno o lepszą zgodę.

Słusznie też zrobił Zarząd Kasy Samopomocy, który zwrócił się do p. Ministra Spraw Wewnętrznych o rozstrzygnięcie tej kwestji. W całej tej sprawie podziwiać tylko należy magistrat, który zamiast budować ustepy publiczne, każe burzyć istniejące, już prywatne.

OGRODNIK

potrzebny zaraz.
Zgłaszać się: Adampol gm. Niehiewiczze, Preparanda Nauczycielska.

Niewyjaśniające wyjaśnienie

Od zarządu Straży Ogniowej Ochotniczej w Wołozynie otrzymałms pismo będące odpowiedzią na artykuł nasz w N-rze 12 z dn. 15. II b. r. p. t. „Wołozyn nie dba o Straż Pożarną”. W wzmiarkowanym artykule poruszaliśmy zabagnione stosunki panujące w Wołozyńskiej Straży Pożarnej, które należałoby bezwzględnie uzdrowić.

W krótkim, bo niespełna miesięcznym okresie, zarząd O. S. P. pisze do nas:

„Otd, chcąc postawić sprawę zupełnie jasno i dla każdego z czytających zupełnie zrozumiale i bez żadnych wykrętów, zarząd straży na posiedzeniu swym w dniu 3 marca rb. postanowił wystąpić do Pana z prośbą o łaskawe umieszczenie w swym pożytecznym piśmie następujące wyjaśnienie.

Brawol jasno i bez wykrętów. Czytamy więc dalej:

„O mającym się odbyć Walnem Zgromadzeniu Straży, l. j. dnia, godzinie i miejscu powiadomiono wszystkich strażaków rozkazem za Nr. 6 odbytym przed frontem na dwa tygodnie przed tem, niezależnie od tego, również powiadomiono ich za pomocą rozsyłanych zaproszeń, które były rozsyłane na 12 dni przed terminem, a nie jak umieszczono w Pańskim piśmie, że wogóle nikogo o mającym się odbyć Walnem Zgromadzeniu nie powiadomiono wcale”.

Ach! Wiedząc odczytano w rozkazie przed frontem zawiadomienie o terminie walnego zebrania. Jednak o tem, że walne zebranie nie odbyło się i dlaczego, sprostowanie nie wspomina ani słówkiem. Piszemy więc jasno, jeżeli zebranie nie doszło do skutku z powodu nie stawienia się członków, jest to „wina nieudolności zarządu, który nie potrafił pobudzić strażaków do zainteresowania się najaktualniejszymi sprawami Straży. Jeżeli zaś zebranie nie odbyło się dzięki tym czy innym manewrom Zarządu, dla którego walne zebranie mogło być niezbyt przyjemne, szczególnie ze względu na punkty porządku dziennego przewidyjący sprawozdanie starego zarządu i wyboru nowego, to jasno i bez wykrętów nazwiemy postępowanie takie wręcz nieuczciwym.

Dalej:
„Stosunki w Straży panują dość dobre i Zarząd uważa za zbędne w celu ich uzdrowienia, bowiem naogół strażacy są ludźmi pracy i nie mają na tyle czasu, aby mogli poświęcić tej Straży chociażby kilka godzin tygodniowo, tembardziej że i tak pracują bezinteresownie dla dobra obywateli i więcej od nich nie żądac nie można”.

Zarząd uważa, że „stosunki panują dość dobre”, a 90 proc. mieszkańców Wołozyna uważa, że jest inaczej.
Kto ma rację?

„W Wołozynie antyamatatorów Straży jest dość sporo, którzy wszystkimi sposobami starają się tej Straży jakas łatką przypiąć i coś na nią skrytykować, jednak pomimo to, Zarząd na żadne uwagi ze strony zwracać nie będzie, a jedynie w dalszym ciągu stara się wszystkimi sposobami i siłami tej straży dopomóc o co również i prosi ogół, a przedewszystkiem obywateli m. Wołozyna, a może tym sposobem prędzej dojdzie do skutku i uniknie szemrania, krytyki i t. d.”

Zdaniem naszym, jeśli Zarząd panują doś dobry, to zarząd ogółu społeczeństwa winien albo ustąpić, albo też pokazać, że umie pracować.
Tertium non datur!

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

NOWOOTWARTA JEDYNA POLSKA CUKIERNIA-KAWIARNIA
w Nowogrodzku, W-Rynek—róg Mickiewicza
POLECA CODZIENNIE ŚWIEŻE WYROBY CUKIERNICZE